PRZEMIJANIE

Jesteśmy,

bo odszedł ktoś...

Żyjemy,

gotując drogi innym...

Takie to proste,

a przecież trudno to przyjąć,

trwając w bólu

i ucząc się żyć na nowo...

Zbigniew Jóźwik

Lublin XII/2001

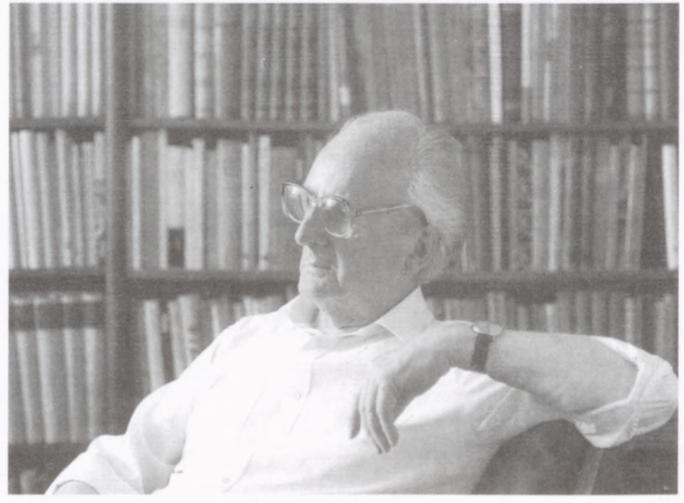

Zygfryd Gardzielewski

21 stycznia 1914 – 17 października 2001

321806

PRZEMIJANIE

Pamięci
Zygfryda Gardzielewskiego

Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
Toruń 2002

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w TORUNIU

831959

E.3889/02

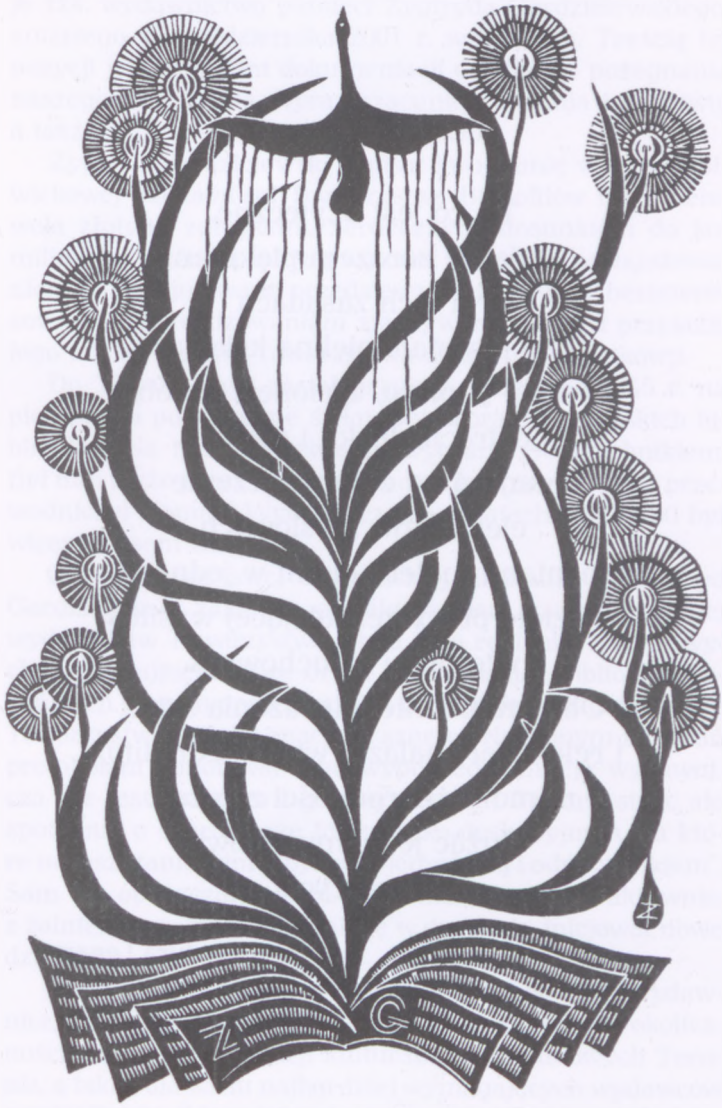

„Przemijanie" – linoryt, Zbigniew Jóźwik – XII/2002

To, co jest użyteczne,
staje się zarazem pięknem.
Na tych zasadach
oby powstała piękna książka:
zespół papieru, czcionek, ozdób,
ilustracji, druku i oprawy,
mająca na celu połączenie
elementów myślowych
z elementami materialnymi w jedną całość,
w dzieło pracy zespalającej wysiłek
materialny z duchowym.
Oby pragnienie odrodzenia sztuk
i rękodzieł znalazło wyraz jednolity,
mimo różnorodności założeń,
służąc jednemu celowi
pięknu życia.

Bonawentura Lenart

Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela poświęca swoje 124. wydawnictwo pamięci Zygfryda Gardzielewskiego, zmarłego 17 października 2001 r. w Toruniu. Treścią tej pozycji jest fragment dokumentacji ostatniego pożegnania naszego Przyjaciela, wyraz szacunku, uznania i podziwu, a także żalu i smutku po Jego odejściu.

Zygfryd Gardzielewski zapisał swoje imię w ponadpółwiekowej działalności Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela złotymi zgłoskami. Serdecznym stosunkiem do komilitonów, twórczą inicjatywą oraz głębokim zaangażowaniem w podejmowane przedsięwzięcia i zawsze bezinteresownym ich realizowaniem zjednywał uznanie i przyjaźń. Jego udział w życiu Towarzystwa okazał się wyjątkowy.

Do Towarzystwa został przyjęty 3 sierpnia 1945 r. na pierwszym po II wojnie światowej zebraniu toruńskich bibliofilów. Na tym też zebraniu wybrano Go skarbnikiem. Był nim także przez następną kadencję. Czterokrotnie przewodniczył Komisji Wydawniczej, a w latach 1976-1990 był wiceprezesem zarządu.

Od początku swej bibliofilskiej działalności Zygfryd Gardzielewski zajął się projektowaniem szaty graficznej wydawnictw Towarzystwa. Spod Jego ręki, oka i serca wychodziły najpiękniejsze druki rozsławiające bibliofilów toruńskich. Razem opracował 114 pozycji. Jednak działalność Towarzystwa widział znacznie szerzej. Na jednym z zebrań protokolant zanotował Jego wypowiedź: „Akcja wydawnicza nie jest jedynym i głównym celem Towarzystwa, ale spotkania o charakterze towarzysko-dyskusyjnym, na które uczęszczanie winno być przyjemnością i odpoczynkiem". Sam nie opuszczał zebrań. Uczestniczył zawsze aktywnie, z zainteresowaniem włączał się w dyskusje, inicjował nowe działania.

Jednocześnie opracowywał setki książek, serii wydawniczych, albumów, katalogów sztuki, wydawnictw okolicznościowych dla instytucji kulturalnych i naukowych Torunia, a także dla wielu najbardziej wymagających wydawców z całej Polski. Zdawałoby się, że ten właśnie kierunek działań wypełnia mu pracowicie cały czas. Tymczasem Zygfryd Gardzielewski realizował swoje marzenia, a niektóre sprawiły, że imię Jego weszło do historii nie tylko rodzinnego miasta.

W latach pięćdziesiątych, przy technicznej pomocy Józefa Gruszki, zaprojektował nowy krój czcionki drukarskiej, uznany za najbardziej dostosowany do specyfiki i charakteru języka polskiego.

Pismo to jest stosowane zwłaszcza tam, gdzie zachodzi potrzeba wyjątkowo estetycznych rozwiązań drukarskich. Nazwa, jaką Zygfryd Gardzielewski mu nadał – Antykwa Toruńska – świadczy o przywiązaniu do rodzinnego Torunia.

Lubił dzielić się swoją wiedzą. Przez 12 lat był wykładowcą techniki litografii na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, przekazując młodzieży swoje doświadczenie i umiejętności artystyczne.

Innym ważnym osiągnięciem Zygfryda Gardzielewskiego było zorganizowanie Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. Tu, mając do dyspozycji zecernię, linotyp, maszyny drukarskie i introligatornię, grono pracowników doświadczonych, jak i młodych oraz wielką pomoc i życzliwość dyrektora Książnicy Alojzego Tujakowskiego, mógł realizować swoje wizje artystycznych druków.

Inicjatywy Zygfryda Gardzielewskiego nie kończyły się na tych związanych bezpośrednio z książką. Projektował plakaty, medale, tablice pamiątkowe, a nawet w oparciu o działania społeczne doprowadził do realizacji pomnika S. B. Lindego. Aranżował wiele wystaw. Zygfryd Gardzielewski czuł się toruńczykiem i miasto pamiętało o Nim. Otrzymywał liczne nagrody, medale i odznaczenia państwowe.

Nawiązywał przyjaźnie z ludźmi o podobnych zainteresowaniach, z entuzjastami bibliofilstwa, poligrafami, edytorami, artystami grafikami. Ci zaś odwzajemniali się szacunkiem, stałymi kontaktami i współpracą w różnych okolicznościach.

Z czasem odeszli Ci najbliżsi, związani ideą czynienia z książki przedmiotu sztuki, poświęcający całe swe życie drukarstwu artystycznemu: Konstanty Maria Sopoćko, Stanisław Gliwa, Roman Tomaszewski, Zbigniew Dolatowski. Pozostali z kręgu zauroczenia piękną książką składają hołd pamięci Niezwykłego Człowieka, Artysty i Przyjaciela Zygfryda Gardzielewskiego.

Janina Huppenthal

Ekslibrisy Wojciecha Jakubowskiego

POŻEGNANIE

Homilia wygłoszona na Mszy pogrzebowej w dniu 20 października 2001 r. przez Księdza Prałata Andrzeja Wawrzyniaka, Proboszcza Parafii Św. Jakuba Apostoła w Toruniu

Zebraliśmy się w kościele parafialnym pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła w Toruniu na szczególne zaproszenie...Nasz Brat śp. Zygfryd Gardzielewski prosi o udział w obrzędzie chrześcijańskiego pogrzebu i modlitwę za swoją duszę.

Na pogrzeb śp. Zygfryda przybyło wielu Torunian i duże grono Przyjaciół spoza naszego Miasta. Ze świata odezwie się z pewnością ze słowami współczucia, składanymi na ręce Pani Janiny, zacnej Małżonki i wiernej Współpracownicy śp. Zygfryda, wielka rzesza tych wszystkich, którym droga była osoba Zmarłego.

Do trumny śp. Zygfryda sprowadziły wielu z Was serdeczne więzy długiej przyjaźni i starej znajomości, Nas wszystkich przywiodła wdzięczność za wszelkie dobro, które Zmarły tak hojnie świadczył. Dziękują mu adepci i towarzysze sztuki drukarskiej, którym chętnie służył swoim bogatym doświadczeniem zawodowym i autorzy tekstów, które wzbogacał swoim niezrównanym opracowaniem graficznym. Wdzięczni są Mu liczni miłośnicy książki za Jego pracowitą troskę o poziom edytorski wydawnictw książkowych. Podziw wobec dorobku artystycznego Mistrza Zygfryda każe ze czcią pochylić się nad Jego trumną.

Słowa o księdze życia, która zamyka się z chwilą śmierci człowieka, nabierają w odniesieniu do śp. Zygfryda Gardzielewskiego szczególnego znaczenia i egzystencjalnej wprost wymowy. Albowiem Zmarły był autentycznym Sługą książki, którą zapisywał oryginalnym często drukiem i przyozdabiał wysokiej klasy grafiką. Drukarstwo i edytorstwo nie były dlań tylko zajęciem dającym chleb. Nie traktował ich także wyłącznie jako rodzaju sztuki użytkowej, poręcznej w zakresie przekazu słowa.

Drukarstwo i edytorstwo było Jego życiowym powołaniem. Nie sposób nie przywołać tutaj fragmentu Księgi Proroka Ezechiela:

„I ujrzałem
Wyciągniętą ku mnie dłoń
A w niej księgę
Otworzył ją przede mną
A ona od wewnątrz i zewnątrz była zapisana...

I rzekł do mnie;
Spożyj to, co przed sobą widzisz,
Spożyj tę księgę
I idź..."
Ez. 2,8 – 3,1 w tłum. Romana Brandstaettera

Wzorem Proroka Zmarły usłuchał Bożego wezwania, które objawiło się we wrodzonych talentach, twórczej pracowitości i okolicznościach życia. Dar książki wypełnił całe życie Zygfryda.

Biblijne spożywanie Księgi domagało się trudnej pracy nad zharmonizowaniem jej formy z treścią. Treść książki wymaga adekwatnej formy literackiej, a całość należy ponadto utrwalić na odpowiednio dobranym materiale, podać interesującą czcionką drukarską i opleść piękną grafiką tak, by zachwycała wzrok i kusiła dotyk.

„Nasyć swe ciało, synu człowieczy"
Ez. 3,2

Piękno sztuki edytorskiej służyć ma podawaniu prawdziwych myśli i wzniosłych wyobrażeń. Tylko takie skarby prawdy i piękna mają prawo do wnętrza ludzkiego.

„I wnętrze swoje napełnij tą księgą"
Ez. 3,2

Zaiste – powołanie do podawania prawdziwego słowa w pięknej oprawie prowadziło Zygfryda do służby człowiekowi. Dzięki twórczym opracowaniom wydawanych druków wnętrze Zygfryda i czytelników „Jego" książek napełniało się prawdą, dobrem, pięknem, nadzieją...Rodziło przyjaźnie, inicjowało współpracę, zbliżało do siebie ludzi.

Służąc słowu ludzkiemu stawał się niepostrzeżenie sługą Słowa, które jest w Bogu. Słowem bowiem, pisanym z dużej litery, nie waha się Pismo św. nazywać Syna Bożego, który dla nas i dla naszego zbawienia raczył zamieszkać między ludźmi. Jezus Chrystus, Bóg-Słowo przynosi swojemu słudze Zygfrydowi i nam zgromadzonym przy Jego

trumnie w chwili ostatniego pożegnania słowa wiecznej nadziei:

„Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we Mnie, choćby i umarł, żyć będzie, a każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki".
J 11, 25-26.

Słowa pożegnania wygłoszone nad grobem Zygfryda Gardzielewskiego 20 października 2001 roku na cmentarzu przy ul. Gałczyńskiego w Toruniu przez Stanisława Frankowskiego, wiceprezesa Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela

Drogi Nasz Przyjacielu i Mistrzu!

Żegnamy Cię w imieniu Zarządu i członków Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela z najgłębszym żalem i przygnębieniem, stojąc nad Twoją mogiłą. Jako znakomity artysta i wybitny bibliofil swoją działalnością sławiłeś imię Torunia i Towarzystwa Bibliofilów imienia Joachima Lelewela w kraju i poza jego granicami.

Szanowni Uczestnicy tej smutnej uroczystości!

Był Zygfryd Gardzielewski kimś wyjątkowym nawet wśród elity miłośników druku. Bo przecież nie tylko książki kochał, gromadził, znał się na nich, ale nade wszystko je tworzył. I czynił to ponad pół wieku, który to okres stanowi ważny rozdział nie tylko w dziejach toruńskiego i pomorskiego drukarstwa. Z tworzeniem książek związał się w latach swej młodości, bo pracę w zawodzie typografa zaczynał w okresie międzywojennym, a tuż po wojnie – w sierpniu 1945 roku – był w małej grupce tych, którzy wznawiali działalność toruńskiego Towarzystwa Bibliofilów. I to od tamtych, tuż powojennych czasów, zaczął nadawać szlachetny kształt naszym wydawnictwom.

Nie były to czasy łatwe, jako że trzeba było pokonywać różnego rodzaju trudności, których nigdy nie brakowało. Nie było przecież łatwo ani o odpowiedni papier czy farby, ani o sprzęt. A przyznać trzeba, że jeśli idzie o kształt książki, to Zygfryd Gardzielewski nigdy nie szedł na kompromisy. Marzył zapewne o jak największej samodzielności, która daje także artyście możliwość osiągnięcia jak największego zbliżenia między pomysłem i jego wykonaniem. Taką okazję dała mu powołana w latach 70-tych Oficyna Drukarska Książnicy Miejskiej, którą stworzył i którą kierował. W tym czasie był też wiceprezesem naszego Towarzystwa. To ten okres można nazwać śmiało złotym okresem w dziejach Towarzystwa Bibliofilów. Powstało wtedy wiele szlachetnych dzieł, które są ozdobą niejednego zbioru publicznego i prywatnego. Do Torunia słano też prośby z różnych ośrodków bibliofilskich oraz znanych firm wydawniczych. Trudził się wówczas Nasz mistrz i arcytypograf, by imię rodzinnego miasta i jego tradycji umacniać nie tylko wśród znawców pięknej sztuki.

Nawet kiedy odszedł z Oficyny, nie zrezygnował z nadawania graficznego kształtu kolejnym wydawnictwom Towarzystwa Bibliofilów i czynił to z ochotą, mimo kłopotów ze zdrowiem.

Byliśmy, jesteśmy i będziemy zawsze dumni z tego, że w naszym gronie był wielki artysta Zygfryd Gardzielewski, który chociaż odchodzi i - ze smutkiem i ciężkim sercem musimy już o nim mówić w czasie przeszłym – pozostanie nie tylko w naszej pamięci i naszych sercach. Pozostaną po nim Jego pięknodruki, które – choć są niedoścignionym wzorem – będą pomagać nam kontynuować dzieło miłowania i tworzenia książek.

Nasz Komiliton był Honorowym Członkiem Towarzystwa Bibliofilów imienia Lelewela, posiadał też Order Białego Kruka ze Słonecznikiem przyznany Mu przez Lubelskie Towarzystwo Miłośników Książek oraz Złotą Odznakę Towarzystwa Przyjaciół Książki, co było wyrazem uznania dla jego wielkich czynów. Bo Zygfryd Gardzielewski był i pozostanie w naszej pamięci nade wszystko Człowiekiem Czynu. Będzie żył w swoich dziełach. To On mógłby powiedzieć o sobie słowami Horacego:

Non omnis moriar. Nie wszystek umrę.

Żegnając Naszego Mistrza i Przyjaciela, który był osobą cichą, skromną i życzliwą ludziom, łączymy się w bólu z Jego Małżonką Janiną, która ma też swój udział w bibliofilskich dokonaniach. Składamy jej serdeczne wyrazy współczucia i żalu.

Słowa pożegnania wygłoszone przez Bogusława Dybasia, redaktora „Rocznika Toruńskiego" (Towarzystwo Miłośników Torunia)

Towarzystwo Miłośników Torunia w osobie Pana Zygfryda Gardzielewskiego żegna jednego ze swoich najwybitniejszych, najdłużej działających i najaktywniejszych członków.

Pan Zygfryd Gardzielewski był długoletnim członkiem To-Mi-To, w tym przez wiele lat, od reaktywowania działalności Towarzystwa po drugiej wojnie światowej do samego końca, członkiem Zarządu Towarzystwa. Za swoje zasługi i aktywność został odznaczony „Złotym Astrolabium To-Mi-To" i otrzymał godność członka honorowego To-Mi-To.

Największy udział miał Pan Zygfryd Gardzielewski w działalności wydawniczej Towarzystwa, pełniąc przez długi czas funkcję przewodniczącego Sekcji Wydawniczej To-Mi-To.

Jako jeden z najwybitniejszych polskich artystów książki był jednak Pan Zygfryd Gardzielewski przede wszystkim współtwórcą większości publikacji wydawanych przez To-Mi-To, w tym od trzydziestu pięciu lat „Rocznika Toruńskiego", któremu nadał piękny, charakterystyczny dla swojej twórczości rys.

Kiedy przed kilkoma laty zostałem redaktorem „Rocznika Toruńskiego", jednym z najmilszych momentów w pracy

redakcyjnej były wizyty w eleganckim i gościnnym mieszkaniu państwa Gardzielewskich, podczas których ustalaliśmy, w nawiązaniu do treści kolejnych numerów, szczegóły projektu okładki, obwoluty, rozłożenia materiału ilustracyjnego, następnie dzieliliśmy się wrażeniami po wydrukowaniu kolejnych tomów. Wizyty upływające zawsze w bardzo ciepłej atmosferze, przy filiżance herbaty, często kończyły się dla mnie otrzymaniem pięknego prezentu, jakiegoś bibliofilskiego rarytasu ze zbiorów i dorobku Pana Zygfryda.

Panie Zygfrydzie, będzie nam bardzo brakowało Pańskiej współpracy, pomocy, taktownego i kompetentnego wsparcia. Na zawsze pozostanie Pan w naszej pamięci.

Danuta Krełowska, wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej w Toruniu

W imieniu dyrekcji i pracowników Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika w Toruniu żegnam Pana Zygfryda Gardzielewskiego – artystę grafika, założyciela i kierownika Oficyny Drukarskiej WBP i KM w Toruniu, ilustratora i miłośnika pięknych ksiąg.

Okres pracy pana Zygfryda Gardzielewskiego w Bibliotece to czas rozkwitu i zasłużonej sławy Oficyny Drukarskiej, której niezwykle piękne i pełne wysublimowanego artyzmu druki rozsławiły Książnicę nie tylko w Polsce, lecz i daleko poza jej granicami.

Antykwa toruńska, której pan Gardzielewski był współtwórcą, wszystkim tą czcionką wykonanym książkom nadała specyficzny charakter, niezwykłą, zda się gotycką elegancję. Nawet najmniejsze druki projektowane przez pana Gardzielewskiego były niezmiernie staranne, wysublimowane, a dobierane odpowiednio motywy graficzne sprawiały, że czasem niewielki wręcz druczek, stawał się bibliofilskim rarytasem.

Był pan Gardzielewski autorem oprawy plastycznej wielu wystaw i wernisaży, które gromadziły liczne grono miłośników pięknych ksiąg i znakomitej sztuki typograficznej. Doceniali oni fakt, iż Artysta ten był nie tylko prawdziwym czarnodrukowym czarodziejem, ale również miłośnikiem i znawcą pięknych ksiąg, które znajdowały Jego uznanie tak ze względu na piękną szatę edytorską, jak i głęboką, mądrą myśl. Treść książek znajdowała zawsze pod Jego uważną ręką, wspaniałą oprawę graficzną,. Wystarczy tu chociażby wspomnieć jubileuszowe wydanie dzieł J. I. Kraszewskiego, które w Jego oryginalnej oprawie graficznej znajdowały i znajdują nadal uznanie wśród licznej rzeszy czytelników.

Pan Zygfryd Gardzielewski zyskał ogromne, w pełni zasłużone, uznanie wśród profesjonalistów: artystów, grafików i typografów. Ale sława, nie zmieniła Go. Skromny, delikatny i subtelny wszedł na zawsze do naszej książnicowej rodziny.

Dziś żegnamy nie tylko znakomitego artystę, żegnamy przyjaciela, prawego, dobrego człowieka.

Grzegorz Potarzyński,
członek Zarządu Miasta Torunia

W imieniu Zarządu Miasta Torunia żegnam wielce zasłużonego dla naszego miasta artystę pana Zygfryda Gardzielewskiego.

Mistrz czarnodrukowej sztuki, znakomity artysta typograf wszedł na stałe do artystycznej i intelektualnej elity Torunia. Jego wysublimowana, elegancka grafika i typografia rozsławiły Toruń. Wspaniałe, wykonane antykwą toruńską druki, wyróżniały się wśród innych głębokim artyzmem, niezwykłym pięknem.

W uznaniu dokonań pana Zygfryda Gardzielewskiego, w imieniu Zarządu Miasta Torunia deklaruję, iż będziemy się starać, by jedna z nowo powstałych ulic Torunia nosiła Jego imię.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Toruniu

SŁOWA PAMIĘCI

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 17 października 2001 r.
odszedł od nas wybitny artysta grafik i arcytypograf,
Honorowy Członek Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela
w Toruniu

ZYGFRYD GARDZIELEWSKI

Miłośnik, znawca i twórca pięknych druków bibliofilskich,
współtwórca antykwy toruńskiej.
Przez ponad pół wieku nadawał szlachetny kształt wydawnictwom
naszego Towarzystwa.
Łącząc się w bólu z Jego Małżonką,
składamy Jej wyrazy szczerego współczucia i żalu.

PRZYJACIELE
z TOWARZYSTWA BIBLIOFILÓW im. J. LELEWELA
w TORUNIU

Z wielką wyrwą w sercu zawiadamiamy, że w dniu 17 października 2001 r. zakończył swoje bogate w dokonania życie wspaniały mój Mąż i wierny Towarzysz życia całej naszej rodziny

śp.
ZYGFRYD GARDZIELEWSKI
artysta grafik

Ceniony w kraju wybitny artysta książki, w latach 1946-1973 dyrektor techniczny i artystyczny Zakładów Graficznych w Toruniu, następnie współtwórca i kierownik znanej w Polsce z kunsztu Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej, bibliofil uhonorowany najwyższymi w kraju i Toruniu honorami komilitonów. Urodzony w 1914 roku w Toruniu – był jego gorącym patriotą i wiele zrobił dla popularyzacji oraz chwały grodu Kopernika.
Zasłużony, odznaczany orderami i nagradzany – pozostał do końca dni swoich człowiekiem cichym, skromnym, życzliwym ludziom i takim pozostanie w naszej pamięci.

ŻONA
wraz z NAJBLIŻSZYMI ZYGFRYDA

Pogrzeb odbędzie się 20 października o godz. 14.00 wyprowadzeniem zwłok z kaplicy przy ul. Bażyńskich do kościoła św. Jakuba, po Mszy Świętej pochówek na cmentarzu św. Jerzego od ul. Gałczyńskiego.

Z wielkim żalem i smutkiem donosimy,
że dnia 17 października 2001 roku
zmarł w Toruniu

śp.
ZYGFRYD GARDZIELEWSKI
lat 87

artysta grafik w dziedzinie sztuki książki,
wieloletni członek zarządu naszego Towarzystwa
i jego członek honorowy odznaczony „Złotym Astrolabium ToMiTo".

W ciągu ponad półwiekowej pracy artystycznej dla Polski i Torunia,
wsławił toruńską sztukę książki w całym kraju i za granicą

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD i CZIONKOWIE
TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ODSZEDŁ TWÓRCA PIĘKNYCH DRUKÓW

W środę wieczorem zmarł w Toruniu znany artysta grafik Zygfryd Gardzielewski, którego twórczość stanowi ważny rozdział w dziejach polskiej sztuki typograficznej. Był on m. in. współtwórcą nowego kroju pisma nazwanego antykwą toruńską.

Zdobył sobie wielkie uznanie miłośników i znawców szlachetnej sztuki drukarskiej, zarówno w kraju, jak i za granicą. Tworzone przez niego artystyczne dzieła nazywane były często pięknodrukami. Szczególnie wiele z nich powstało w latach 70. i 80., kiedy kierował on Oficyną Drukarską Książnicy Miejskiej. To jego talent i trud sprawiły, że w owym czasie Toruń był uważany przez bibliofilów i wydawców za główny ośrodek typografii artystycznej.

Ale nie tylko pięknie opracowane książki wychodziły spod jego dłoni. Nawet niewielkie zaproszenia czy dyplomy stawały się arcydziełkami. Interesowała go też szata graficzna czasopism i gazet. Niewielu spośród tysięcy Czytelników „Nowości" wie zapewne, że to właśnie Zygfryd Gardzielewski był twórcą winiety naszego dziennika. I choć „Nowości" zmieniały czasem nieco układ lub format, to niebieska winieta opracowana prawie 35 lat temu towarzyszy nam przez cały czas i jest łącznikiem między kolejnymi pokoleniami Czytelników i dziennikarzy.

Artysta z krytyczną życzliwością odnosił się do „Nowości", nade wszystko do układu graficznego gazety. Cieszył się, gdy druk był coraz lepszy, smucił, kiedy były kłopoty z jakością. Z aprobatą przyjął przejście od druku typograficznego do offsetu, a potem zachęcał do wykorzystywania możliwości, jakie daje druk kolorowy.

Odszedł kolejny z wybitnych i zasłużonych toruńczyków, któremu miasto i jego sprawy były zawsze bliskie i który niemal do końca swoich dni tworzył rzeczy piękne i cenne.

S. F.

(„Nowości", 19.10.2001)

WYBITNY ARTYSTA I SKROMNY CZŁOWIEK

Był wspaniałym, skromnym i cichym człowiekiem. Patrzył życzliwie ludziom w oczy. Nie zabiegał o względy. Okazywane mu uznanie peszyło go. A przecież był sławnym człowiekiem, wybitnym artystą książki. Potwierdzały to największe krajowe i zagraniczne autorytety sztuki edytorskiej. Najtroskliwsze o kształt druku wydawnictwa – zwłaszcza bibliofilskie, muzealne, naukowe – ubiegały o Jego usługi. Miał wielki talent scalania w jedno treści i szaty graficznej oraz druku książek. „Piękno kształtem jest miłości" – stwierdzał poeta C. K. Norwid. Sprawdziło się to całkowicie w wypadku Zygfryda Gardzielewskiego. To bezgraniczne umiłowanie książek wskazywało mu sposoby czynienia ich pięknymi.

Oczywiście także talent i ciągle zdobywana wiedza oraz szczęśliwy traf, że w młodości zetknął się z pierwszym dyrektorem Książnicy Miejskiej, znawcą druku i animatorem życia umysłowego i kulturalnego Torunia w okresie dwudziestolecia międzywojennego – Zygmuntem Mocarskim. Pokazywał on młodemu Zygfrydowi cenne stare księgi, rozbudził zainteresowania sztuką drukarską i zaprotegował do nauki zawodu w drukarni. W ten sposób urodzony 21 stycznia 1914 roku w Toruniu Zygfryd Gardzielewski zaczął pracę w Oddziale Graficznym „Sztuka" Pomorskiej Drukarni Rolniczej. Uczył się fachu litografa pod okiem znakomitego A. Syski. Uważnie wsłuchiwał się w rozmowy znanych w kraju artystów, a także miejscowych konfratrów (E. Gros, E. Przybył, bracia Gęstwiccy), którzy współdziałali w druku tek artystycznych.

Tak zaczął się kontakt z drukarstwem i ze sztuką, które swoim talentem, intuicją, wiedzą oraz dobrym gustem – potrafił w latach późniejszych połączyć w jedną całość. Okupacja przerwała ten romans. Za to dostarczyła prawdziwą miłość. Zygfryd Gardzielewski pracował jako retuszer zdjęć u mistrza fotografii Alojzego Czarneckiego. W ten sposób poznał jego córkę Janinę, swoją przyszłą żonę i znakomitą artystkę fotografii, która w sposób niepowtarzalny utrwaliła na fotogramach m.in. toruński gotyk.

Po wojnie Zygfryd Gardzielewski podjął pracę w upaństwowionych Zakładach Graficznych. Miał tak wielki dorobek artystyczny, że już w 1946 roku uzyskał zatwier-

dzony przez Związek Polskich Artystów Plastyków – tytuł artysty-grafika i przez trzy kadencje pełnił godność wiceprezesa Oddziału ZPAP w Toruniu.

Lubił zawsze kameralność. Był jednak wybitnym fachowcem i nie potrafił się wybronić przed nominacją w latach 1946-1973 na szefa produkcji i kierownika artystycznego wielkich Zakładów Graficznych, które zyskały wspaniała renomę w kraju. Było w tym sporo zasług Zygfryda Gardzielewskiego, który był także autorem opracowań graficznych wielu książek, w tym cyklu powieści J. I. Kraszewskiego oraz bibliofilskiego wydania (500 egz.) „Starej baśni". W 1958 r. „PAX" zrealizował w Toruniu książkę Z. Kossak-Szczuckiej pt. „Rok Polski", gdzie po raz pierwszy w Polsce zastosowano czcionkę pod nazwą TORUŃSKA ANTYKWA.

Wymyślił ją i opracował graficznie Zygfryd Gardzielewski i zrealizował przy udziale Józefa Gruszki. Znalazła uznanie i powszechne zastosowanie. Znawca druku R. Tomaszewski napisał, że „nosi ona w sobie charakterystyczny nastrój dawnej architektury i sztuki Torunia".

Chwała więc Zygfrydowi Gardzielewskiemu za udany kształt czcionek, które sławią nazwą i kształtem Toruń, tak bliski sercu artysty. Był twórcą plakatów rozsławiających Toruń i jego historię, szaty graficznej książek wydawanych przez Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Towarzystwo Miłośników Torunia i wielu innych, zwłaszcza jednak przez Książnicę Miejską oraz Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela – szczególnie po 1973 roku.

Otóż wtedy właśnie Zygfryd Gardzielewski porzucił intratną posadę w Zakładach Graficznych i stworzył kierowaną przez siebie wymarzoną niewielką Oficynę Drukarską Książnicy Miejskiej. Tradycyjnymi metodami realizował tu wypieszczone graficznie i zgodnie z tradycją najlepszych wzorców czarnej sztuki – druki arcydzieła, poszukiwane przez koneserów w całej Polsce.

Tadeusz Zakrzewski, przyjaciel i znawca dorobku Zygfryda Gardzielewskiego trafnie oddaje istotę kunsztu książki artysty: Źródłem sukcesów jest niewątpliwie jego własny styl, w którym skromność, umiar i oszczędność środków wyrazu tworzą w jego realizacjach urok szczególnej, prawie klasycznej wytworności.

Nie żyją już dyrektorzy Książnicy Miejskiej, którzy przyczynili się do rozwoju Oficyny Drukarskiej: Alojzy Tujakow-

ski i Ryszard Dorożyński. Umarła śmiercią naturalną Oficyna Drukarska.

Odszedł również od nas dnia 17 października 2001 r, nieodżałowany Zygfryd Gardzielewski. Cicho i skromnie. Jakim całe życie był, tak też dokończył żywota.

Zefiryn Jędrzyński
(„Gazeta Toruńska", 20.10.2001)

ROCZNICE I WSPOMNIENIA

...Jeszcze nie koniec nekrologii. I czy w ogóle będzie? Z Torunia także nie uznający w kulturowym posłannictwie emerytury Zefiryn Jędrzyński przysłał mi wiadomość o śmierci Zygfryda Gardzielewskiego, znakomitego grafika, któremu tak wielu autorów zawdzięcza oprawę artystyczną swych dzieł. Miał 87 lat, owdowił cenioną artystkę-fotografika Ninę. Gdzież te czasy toruńskie! Gardzielewskiego pamiętam głównie dla nadzwyczajnego znawstwa czcionki drukarskiej. Wynalazł też przecie antykwę toruńską, co właśnie zestawiam z piękną okładką książki o Annie Ważównie, nie bez innego powodu zresztą po raz któryś zdjętej z półki...

Paweł Dzianisz (Tadeusz Jabłoński)
(„Gwiazda Morza" 24/2001)

SMUGA CIENIA

W październiku tego roku odszedł od nas Zygfryd Gardzielewski, bodaj ostatni już twórca książki należący do generacji plastyków, których osobowość i poglądy estetyczne ukształtowały się w dwudziestoleciu międzywojennym. Rodzaj grafiki wydawniczej uprawianej przez owo minione pokolenie uznawany jest dzisiaj najczęściej za anachroniczny i nieprzystający do współczesności. Grafiki Wojciecha Jakubowskiego, Konstantego Marii Sopoćki, Stanisława Ostoi-Chrostowskiego, Zbigniewa Dolatowskiego, Witolda Chomicza, Adama Młodzianowskiego, Zygfryda Gardzielewskiego i kilkunastu innych uprawiających podobną

twórczość, znane są w zasadzie tylko bibliofilom i miłośnikom trącących myszką wydawniczych staroci. Jest jednak w ich rysunkach, drzeworytach czy linorytach niemijająca uroda. Ilustracje książkowe, okładki, ekslibrisy, winiety, znaczki pocztowe itp. druki tych grafików są momentalnie rozpoznawalne i wywołują dziś tęsknotę za zagubionym wdziękiem prostego, naturalnego rysunku, precyzją rytu i materialnością graficznego tworzywa. [...]

Zygfryd Gardzielewski urodził się w Toruniu w 1914 roku. Był jeszcze uczniem, kiedy na jego talencie rysunkowym poznał się Zygmunt Mocarski, znany bibliotekarz i bibliofil, od 1923 roku dyrektor toruńskiej Książnicy Miejskiej. Właśnie dzięki Mocarskiemu trafił Zygfryd Gardzielewski na naukę litografii do Oddziału Graficznego „Sztuka" w Pomorskiej Drukarni Rolniczej. Ta ciekawa pracownia została założona w 1920 roku, m. in. przez Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, a kierował nią doskonały litograf Aleksander Sysko. [...]

Po wojnie pracował w toruńskich Zakładach Graficznych, i jako grafik, i jako szef produkcji. Projektował wiele książek, plakatów, ekslibrisów i innych rozmaitych publikacji, głównie dla instytucji swego miasta, np. dla Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Książnicy Miejskiej, Towarzystwa Bibliofilów im. Joachima Lelewela oraz toruńskiego Towarzystwa Naukowego. [...]

Zygfryd Gardzielewski był jednak najbardziej znany jako autor Antykwy Toruńskiej, kroju czcionek, nad którym pracował w latach 1952-1958. To oryginalne pismo drukarskie, bardzo „malarskie" w swym wyrazie i pełne indywidualnych cech graficznych, trafiło do warszawskiej Odlewni Czcionek (upaństwowionej przedwojennej giserni Idźkowski i S-ka). Tutaj wykonano do niego matryce odlewnicze czcionek od 6 do 48 punktów Didota. W całości, czyli w trzech odmianach: zwykłej, półgrubej i pochyłej, Antykwa Toruńska była gotowa w 1960 roku. Nowe czcionki od razu zdobyły sobie popularność i znalazły się w kasztach zecerskich drukarń całego kraju.

Dziś nie składa się już ręcznie metalowymi czcionkami i nie drukuje się szlachetną techniką typograficzną, jest to zupełnie oczywiste z powodu gruntownej zmiany technologii poligraficzno-wydawniczych. Nie tylko techniki graficzne, ale i gusty zmieniły się diametralnie. Subtelnemu ty-

pografowi i grafikowi Zygfrydowi Gardzielewskiemu dane było dożyć tego niezwykłego przełomu w Galaktyce Gutenberga. W zasadzie stracił swój cały świat, w którym się poruszał. A jednak nie zapomniano o nim. Wciąż cieszył się uznaniem bibliofilów z całej Polski, a jego Antykwą zainteresowali się komputerowi programiści. Janusz Nowacki z Grudziądza, korzystając z możliwości konsultacji z typografem, w 1996 roku przeniósł Antykwę Toruńską na postscriptowy font komputerowy. Powstał więc pomost między dawnymi i nowymi czasy.

Zygfryda Gardzielewskiego miałem przyjemność poznać we wrześniu 1978 roku w Toruniu podczas ogólnopolskiego Zjazdu Bibliofilów, którego gospodarzem było Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela. Typograf i jego przemiła żona, Janina, fotografik, przygotowali m. in. bogatą wystawę druków bibliofilskich. Zygfryd Gardzielewski z dumą prezentował Oficynę Drukarską Książnicy Miejskiej w Toruniu, której był głównym założycielem.

Oficyna Drukarska Książnicy powstała w 1975 roku dzięki życzliwości dyrektora toruńskiej biblioteki Alojzego Tujakowskiego oraz Zakładów Graficznych, gdzie Gardzielewski pracował przez wiele lat. Mógł więc grafik oderwać się wreszcie od przemysłowej poligrafii i zorganizować typograficzny warsztat pozwalający w spokoju pracować nad ambitnymi drukami. [...]

Szczególnie urodziwe druki zaprojektowane przez Zygfryda Gardzielewskiego ukazywały się w latach 70. „List do króla Zygmunta I Erazma z Rotterdamu" (1976), ballada tragiczna „Zakochany bibliofil" Juliana Tuwima (1977), „Księgarz uliczny" Władysława Syrokomli (1978), „List do bibliofilów o braciach Załuskich" Aleksandra Bocheńskiego (1978), „Wspomnienia i konfrontacje typografika" Konstantego Marii Sopoćki (1979), oto wspaniałe przykłady tego czasu, hołubione dziś przez różnych bibliomanów na domowych regałach. Ale i w latach 80. wychodziły z Oficyny druki pięknie zaprojektowane: „Gadki toruńskie czyli zagadki weselne..." (1980), „Pismo drukarskie a estetyka druku" (1983) albo „Druki i druczki" Romana Tomaszewskiego (1987) oraz wiele innych świadczących o miłości do typografii. Jedną z ważniejszych prac Zygfryda Gardzielewskiego było przygotowanie w Toruniu w 1987 roku wystawy pośmiertnej Stanisława Gliwy, polskiego wydawcy, grafi-

ka i typografa działającego w Anglii. Wystawie towarzyszyła oczywiście odpowiednia publikacja bibliofilska Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej.

Wraz z odejściem Zygfryda Gardzielewskiego kończy się pewien znamienny, romantyczny okres polskiej powojennej typografii. [...]

Andrzej Tomaszewski

(„Wydawca", 12/2001)

LISTY

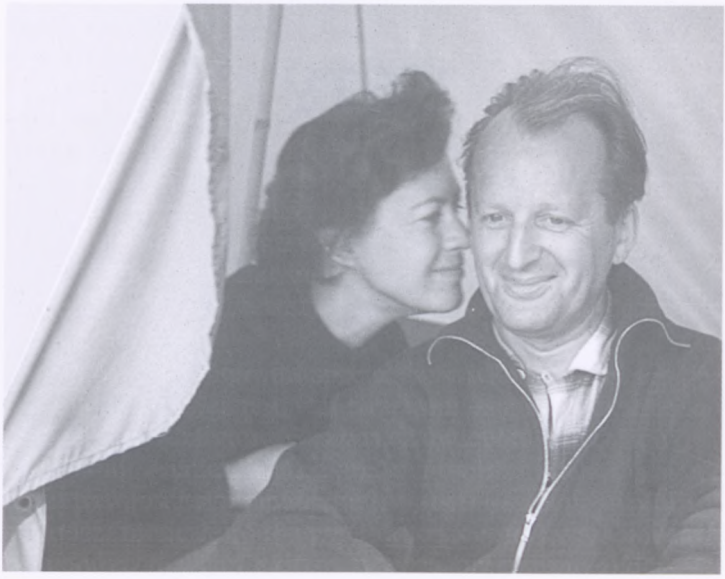

Zygfryd Gardzielewski z żoną Niną

Fragmenty listów, kondolencji, wyrazów współczucia przesłanych po zgonie Zygfryda Gardzielewskiego na ręce Jego Małżonki – Janiny

*

Droga, Szanowna Pani,

czytam, i pogodzić się nie mogę. Są ludzie, których się nie zapomina i którzy żyją wiecznie. Do nich należy Zygfryd Gardzielewski, którego krótko znałem, ale głęboko zapamiętałem. „Smutno mi Boże! – Dla mnie na zachodzie..." Ściskam dłoń i dzielę żałobę z Panią.

Karl Dedecius
Frankfurt/Main, 1. 12. 2001

*

Wielce Szanowna Pani,

Pragnę złożyć Pani wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Pana Zygfryda, jak i zapewnienia, iż pamięć o Nim nie zaginie. Niewielu ludzi w naszym toruńskim światku wyróżniało się tak talentem artystycznym oraz zdolnościami organizacyjnymi, jak i sympatią dla wszystkich ludzi. Znałem Pani Małżonka przez wiele lat i mogłem zawsze stwierdzić, że stale był sobą i zasługiwał na niezmienny szacunek i podziw. Związany był z Towarzystwem Naukowym, bo najpierw przebywał i pracował w jego gmachu, także w czasach Książnicy Miejskiej, latami zaś jako realizator pięknej szaty graficznej dla wielu serii wydawniczych. Dlatego już za życia wszedł na trwałe do historii naszego Towarzystwa i na zawsze w niej pozostanie.

Marian Biskup
Toruń, 20 X 2001

*

Wielce Szanowna Pani!

Z panem Zygfrydem miałem zaszczyt spotykać się w różnych sytuacjach i przy różnych okazjach, szczególnie

często, gdy pełniłem funkcję prezesa Toruńskiego Towarzystwa Kultury. Pozostanie w mojej pamięci jako człowiek wysokiej kultury, przyjaznego i ujmującego stosunku do innych. Bez Niego my i nasze miasto Toruń jesteśmy ubożsi.

Czesław Niedzielski
Toruń, listopad 2001

*

Szanowna Pani,

wiadomość o śmierci Pani Męża przyjęliśmy a ogromnym smutkiem. Pozostanie On w naszej pamięci jako człowiek, którego działalność artystyczna zasługuje na najwyższy podziw, a postawa życiowa i życzliwość dla ludzi – na szczery szacunek. Prosimy o przyjęcie wyrazów naszego głębokiego współczucia.

Mariusz Hermansdorfer, Wojciech Kaczorowski
Wrocław, 13. 11. 2001

*

Droga Pani Nino!

Proszę przyjąć ode mnie wyrazy głębokiego współczucia. Pan Zygfryd był nie tylko znakomitym artystą, ale także przemiłym i dobrym człowiekiem, którego brak będą bardzo odczuwać wszyscy, którzy Go znali.

Maria Gliwa
Dublin, 23. 11. 2001

*

Kochana Janko,

To bardzo smutna wiadomość, ponieważ dla mnie osoba p. Zygfryda zawsze będzie się kojarzyła z czymś, co nazwałbym „toruńskością" Torunia, w tym najlepszym sensie tego słowa. Podobnie zresztą jak i Ty, dlatego też łączę swoje serdeczne kondolencje z wyrazami nadziei, że choroby będą Cię omijały ku radości, ale też i pożytkowi Twoich przyjaciół i znajomych.

Bogusław Mansfeld
Warszawa, 26 października 2001

*

Kochana Nino,

dzięki za Twój list. Oczywiście każda forma przypominania Zygfryda jest ważna i słuszna, ale całe jego życie było budowaniem rzeczy najtrwalszych, tych, które są w druku uwiecznione. To był taki zawsze imponujący kontrast – kiedy się Go widziało w tej gorączce pośpiechu zakładów drukarskich – opanowanego, spokojnego, mówiącego głosem bardzo ściszonym. Był wielkim artystą książki – ale przecież Jego życie było ciężką pracą, pokonywaniem trudności na każdym etapie. Jakże ciągle nie mogę odżałować tego, że nie udało się zrealizować tego pierwszego pomysłu na oficynę bibliofilską na Łaziennej – póki Jego siły i energia – no i znajomości zadań, jakich mógłby się podjąć – były jeszcze możliwe. Tyle pięknych książek, które spod Jego ręki wyszły. A tyle mógłby dokonać, gdyby nie żył w tak trudnych czasach, kiedy zrozumienie dla Jego aspiracji było bliskie zeru. Pełne możliwości pokazania tego, co można dokonać, przyszło na czas Jego lat późnych, kiedy już sił było coraz mniej. Ja od czasu spotkania przy promocji tomiku poezji Zygmunta [Kotlarczyka] miałem stałe wiadomości o chorobie Zygfryda od Zefiryna [Jędrzyńskiego]. Stale do siebie dzwoniliśmy – wiedziałem co się dzieje, z jakim oddaniem obie Panie opiekowałyście się nim.

Wojciech Jakubowski
Gdynia, 21 XII 2001

*

Wielce Szanowana i Droga Pani Janino!

Ze smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci nieodżałowanego śp. Zygfryda Gardzielewskiego, Pani Małżonka, Przyjaciela i Wspaniałego Człowieka. Jego Przyjaciele z żalem wspominać będą tego cichego i skromnego człowieka, wspaniałego artystę polskiej książki, którego dokonania są przeogromne.

Mieczysław Bieleń
Warszawa, 22 X 2001

*

Szanowna Pani!

Tak mało pozostaje już ludzi obdarzonych bezinteresowną pasją. A takimi byli (niestety byli) Pan Zygfryd i mój Ojciec. Wierzę, że teraz mogą prowadzić długie rozmowy o Ich sztuce. Nam pozostaje (do czasu) samotność.

Piotr Sopoćko
Komorów, 20. 11. 2001

*

Szanowna Pani!

Wstrząśnięci wiadomością o śmierci Pani męża, Kawalera naszego Orderu Białego Kruka ze Słonecznikiem, przesyłamy Szanownej Pani i Rodzinie wyrazy najgłębszego współczucia.

Zbigniew Jóźwik, Jan Gurba
Kapituła Orderu BK ze Sł. i Zarząd LTMK
Lublin, 19 października 2001

*

Droga Pani Janino,

Pan Zygfryd był wybitnym artystą książki, znanym i cenionym w wielu kręgach. Tylko nieliczni artyści otrzymują rzadki dar wielkości. Pan Zygfryd był również człowiekiem skromnym. Tylko nieliczni z nielicznych, zwłaszcza wśród artystów, bywają obdarzeni takim darem. Wymienione dwie cechy: wielkość i skromność – tak szlachetnie wyróżniające pana Zygfryda – przewijają się w poświęconych mu wspomnieniach. Tak określano go za życia, nic dziwnego, że tak też mówią lub piszą o nim i teraz przyjaciele, koledzy, znajomi.

Roman Nowoszewski
Błonie, listopad-grudzień 2001

*

Wielce Szanowna i Droga Pani!

Tak wiele doznawałem od Pana Zygfryda. Tak wiele czerpałem z Jego twórczości ucząc się obcowania z pięk-

nymi drukami i książkami, które wyszły spod ręki Mistrza z Torunia.

Zbigniew Jóźwik
Jóźwiczówka II, 22 października 2001

*

Wielce Szanowna Pani Janino,

Śp. Zygfryd jest wśród godniejszych ludzi, których znałem. Bardzo się od nich uczyłem – niezbyt starannie. Oni, wraz z Zygfrydem wybaczą, już wybaczyli.

Edmund Puzdrowski
Gdańsk, 8. 11. 2001

*

Odszedł Zygfryd Gardzielewski. Przeszedł na drugą stronę. Nie będzie też następnych, tak charakterystycznych druczków toruńskich. Czy w ogóle będą jeszcze druczki par exellence bibliofilskie – typograficzne?

Wojciech Kochlewski
Warszawa, Młociny 17 listopada 2001

*

Szanowna Pani!

Zygfryd Gardzielewski dla takich jak ja był legendą; wielokrotnie podziwialiśmy jego kunszt i artystyczne opracowanie każdego, wychodzącego spod Jego ręki dzieła. Druczek „O sztuce książki Zygfryda Gardzielewskiego" zajmie poczesne miejsce w moim zbiorku druków i publikacji.

Antoni Gamon
Mysłowice, 20. 11. 2001

*

Szanowana Pani

Proszę o przyjęcie szczerych wyrazów współczucia. Pocieszeniem dla Pani niech będzie to, co Zmarły zostawił nam żyjącym; a zostawił wszystko, co piękne zabierając z sobą to, co tajemnicze.

Ryszard Uljański
Łódź, 11. 11. 2001

*

Szanowna Pani Janino,

Pragnę tą drogą serdecznie Pani podziękować za piękne wydawnictwo poświęcone Pani Mężowi Zygfrydowi „O sztuce książki..." Będzie ono niewątpliwie ozdobą moich bibliofilskich zbiorów, jak również dowodem moich fascynacji sztuką Pana Zygfryda, jednego z najznakomitszych grafików, przed którym chylę czoła.

Krzysztof Kwiatkowski
Katowice, grudzień 2001

*

Kochana Nino!

Zawsze wiedziałam, że Twój Mąż tworzył piękne rzeczy – wszystkie przesyłki, jakie od Ciebie dostawałam – są zachowane – takie szlachetne. Dopiero Twoje „wycinki", „prospekty" uzmysłowiły mi, jak był ceniony i czego dokonał.

Irena Markiewicz
Kraków, 15 XII 2001

*

Droga Nino,

Nie cały odszedł. Świadczą o tym artykuły wspomnieniowe w prasie oraz pamięć najbliższych i przyjaciół. Wspominam prace wykonywane przez śp. Zygfryda oraz odwiedziny w Waszym gościnnym mieszkaniu. Wraca piękny klimat tych spotkań i magia miejsca, najbardziej toruńskiego w Toruniu.

Paweł Pierściński
Kielce, 15 listopada 2001

*

Droga Pani Nino!

Zawsze mile Was Drogich i Kochanych wspominam, i to od pierwszych spotkań jeszcze za życia Pani Ojca Czarneckiego. Zygfryd był wspaniałą postacią, która pozostawiła swój olsztyński ślad. To jego projektu jest afisz pierwszej prestiżowo ważnej wystawy w dniu 15 XII 1946 r. otwartej na zamku.

Hieronim Skurpski
Olsztyn, 9. 11. 2001

*

Łączę serdeczne wyrazy współczucia z powodu Odejścia Pana Zygfryda, który pozostanie w mojej pamięci i modlitwie.

Andrzej Cywiński
Toruń

*

W Perth w Australii zostało posadzone drzewko jako wyraz pamięci o zmarłym Zygfrydzie.

Wiadomość o tym przysłała do Leandra Gardzielewskiego, brata Zygfryda, wraz z wyrazami współczucia pani Sabina Banks.

*

AUTORZY WYPOWIEDZI

Mieczysław Bieleń – bibliofil – Warszawa
Prof. **Marian Biskup** – historyk – Prezes Towarzystwa Naukowego w Toruniu
Andrzej Cywiński – pracownik Oficyny Drukarskiej Książnicy Miejskiej w Toruniu
Dr **Karl Dedecius** – Frankfurt/Main – Niemcy
Bogusław Dybaś – red. Rocznika Toruńskiego – To-Mi-To Toruń
Paweł Dzianisz – [Tadusz Jabłoński] – redaktor – Gdynia
Stanisław Frankowski – redaktor, bibliofil – Toruń
Antoni Gamon – bibliofil – Mysłowice
Maria Gliwa – wdowa po znanym grafiku, wydawcy i drukarzu polskim działającym w Londynie – Dublin – Irlandia
Jan Gurba – archeolog, bibliofil – Lublin
Prof. **Mariusz Hermansdorfer** – Muzeum Narodowe – Wrocław
Janina Huppenthal – bibliofil – Toruń
Wojciech Jakubowski – artysta grafik – Gdynia
Zefiryn Jędrzyński – redaktor, bibliofil – Toruń
Zbigniew Jóźwik – przyrodnik, bibliofil – Lublin
Wojciech Kaczorowski – Muzeum Narodowe – Wrocław
Wojciech Kochlewski – bibliofil – Warszawa-Młociny
Danuta Krełowska – bibliotekarz, bibliofil – Toruń
Krzysztof Kwiatkowski – bibliofil – Katowice
Dr **Bogusław Mansfeld** – historyk sztuki – Warszawa
Irena Markiewicz – artysta fotografik – Kraków
Doc. **Czesław Niedzielski** – historyk literatury – Toruń
Roman Nowoszewski – bibliofil – Błonie
Paweł Pierściński – artysta fotografik – Kielce
Grzegorz Potarzyński – członek Zarządu Miasta Torunia
Edmund Puzdrowski – bibliofil – Gdańsk
Hieronim Skurpski – artysta malarz, poeta – Olsztyn
Piotr Sopoćko – syn K. M. Sopoćki – Komorów koło Warszawy
Andrzej Tomaszewski – Warszawa
Ryszard Uljański – antykwariusz – Łódź
Andrzej Wawrzyniak – ksiądz prałat – Toruń

Sto dwudziesta czwarta pozycja
Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu
wydana w pierwszą rocznicę śmierci
Zygfryda Gardzielewskiego

Opracowanie graficzne – Edmund Kłosowski

Wybór materiałów i wstęp – Janina Huppenthal

Redakcja – Stanisław Frankowski

Skład i łamanie – „Foto-Alfa" Grudziądz

Druk w nakładzie 200 egzemplarzy
wykonała Drukarnia „Formator" – Toruń

Teksty złożono czcionką Antykwa Toruńska
zaprojektowaną przez Zygfryda Gardzielewskiego
zdigitalizowaną przez Janusza Mariana Nowackiego

Egzemplarz nr ...101.....

ISBN 83-914143-0-2

BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
w TORUNIU

Biblioteka Główna UMK
300040805528

Zarząd Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu
składa serdeczne podziękowania wszystkim,
którzy przyczynili się do powstania tej publikacji,
a nade wszystko Urzędowi Miasta Torunia,
Studiu Prepress Drukarni „Formator"
oraz
Januszowi Marianowi Nowackiemu –
„Foto-Alfa" w Grudziądzu

Abl. Feb / Gardzielewski Zi.
Epef / Gardzielewski, Zi.

20,0

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

831959

Biblioteka Główna UMK
300040805528